



# Acta Juris Stetinensis

2021, nr 3 (vol. 35), 53–63  
ISSN (print): 2083-4373 ISSN (online): 2545-3181  
DOI: 10.18276/ais.2021.35-04



Mikołaj Małecki  
dr hab.  
Uniwersytet Jagielloński  
e-mail: mikolaj.malecki@uj.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-2878-2791



## Współdział w samobójstwie (kwestia dobra prawnego)

### Streszczenie

W artykule poruszono zagadnienie uzasadnienia kryminalizacji współdziałania w targnięciu się przez inną osobę na własne życie w kontekście ochrony dobra prawnego, jakim jest życie człowieka. Rozważono, pod jakimi warunkami uzasadnione może być funkcjonowanie przepisu przewidującego karalność za współdziałanie w czynie, którego dysponent zrzeka się ochrony własnego dobra prawnego. Stwierdzono, że osoba dopuszczająca się zamachu samobójczego nie atakuje dobra chronionego prawem, gdyż nie należy mówić o życiu człowieka jako dobru prawnym w relacji danej osoby do jej własnego życia. Życie człowieka pozostaje jednak dobrem prawnym w relacjach *erga omnes*, niezależnie od tego, czy mowa o człowieku dążącym do unicestwienia swojego własnego życia. Przyjęto w rezultacie, że kryminalizacja przestępstwa opisanego w art. 151 k.k. nie może być kwestionowana z odwołaniem się do argumentacji bazującej na dobru prawnym.

**Słowa kluczowe:** samobójstwo, współdziałanie, dobro prawne, kryminalizacja

## Wprowadzenie

Prawne aspekty samobójstwa to szeroki i skomplikowany temat, zaś kryminalizacja przewidziana w art. 151 k.k.<sup>1</sup> wywołuje zasadnicze pytania związane z charakterem dobra prawnego w postaci życia człowieka, jego ochroną przed autodestrukcją oraz zasadnością kryminalizacji współdziałania różnych osób w targnięciu się człowieka na własne życie. W niniejszych rozważaniach przedstawiono argument zmierzający do wykazania, że kryminalizacja namowy lub udzielenia innej osobie pomocy w targnięciu się na własne życie stanowi atak na dobro chronione prawem, mimo że zachowanie osoby dopuszczającej się zamachu samobójczego nie stanowi ataku na dobro prawne w postaci życia. Ilustracją problemów interpretacyjnych, do jakich prowadzi specyficzna konstrukcja art. 151 k.k., będzie rozważony w dalszej kolejności przykład współsprawstwa dwóch osób we wspólnym targnięciu się na własne życie.

### Akt samobójczy a dobro prawne

Nie ulega wątpliwości, że z faktu istnienia art. 151 k.k., typizującego *sui generis* zachowania przypominające podżeganie i pomocnictwo do targnięcia się przez inną osobę na własne życie, wynika, iż sam akt samobójczy nie jest czynem zabronionym pod groźbą kary (nie można oprzeć odpowiedzialności karnej sprawcy współdziałającego z osobą dopuszczającą się zamachu na własne życie na ogólnych regulacjach art. 18 § 2 i 3 k.k.). Jednocześnie kryminalizacja współdziałania w czynnie prowadzącym do dobrowolnego i świadomego targnięcia się przez człowieka na własne życie domaga się uzasadnienia w perspektywie sensu kryminalizacji zachowań nakłaniających lub ułatwiających wykonanie czynności niezabronionej prawnie.

Problematyka karalności współdziałania w samobójstwie w kontekście pytania o możliwość ustanowienia karalności nakłaniania lub ułatwiania innej osobie podjęcia czynu niezabronionego prawnie (czynu legalnego lub co najmniej prawnie obojętnego) znajduje się w orbicie zainteresowania polskich karnistów. Jak relacjonuje M. Budyn-Kulik, w literaturze prezentowane jest całe spektrum poglądów od doszukujących się prawa człowieka do samobójstwa, przez przyjmujące prawną indyferencję aktu samobójczego, po wskazujące na negatywny stosunek

---

<sup>1</sup> Art. 151 k.k. głosi: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

ustawodawcy do targnięcia się przez człowieka na własne życie, nawet jeśli nie jest to czyn zakazany prawnie<sup>2</sup>. Autorka odnotowuje, że:

stanowisko ustawodawcy w przedmiotowej kwestii wydaje się nie do końca konsekwentne. Jeżeli samobójstwo nie stanowi typu czynu zabronionego, jest legalne, a skoro tak – pomoc w jego popełnieniu nie powinna podlegać karze. Nie zamykałoby to kryminalizacji doprowadzenia do samobójstwa, chociaż także w tym przypadku powstaje wątpliwość, czy sama namowa stanowiłaby wystarczające znamię – bez stosowania jakichś podstępnych, oszukańczych zabiegów, np. przez wprowadzenie innej osoby w błąd co do jej sytuacji majątkowej, zdrowotnej, osobistej (...). Niewątpliwie zasadnicze powody kryminalizacji przestępstwa z art. 151 k.k. są raczej irracjonalne (samobójstwo jest/było potępiane w niektórych społecznościach ze względów kulturowych, religijnych), chociaż można doszukać się również racjonalnych – państwo nie jest zainteresowane utratą obywateli<sup>3</sup>.

Negatywna ocena aktu samobójczego w sensie prawnie doniosłym abstrahować musi od racjonalizacji jedynie etycznych czy religijnych (społecznie zapewne równie istotnych, lecz nie w interesującym nas kontekście dogmatycznym), a bazować powinna na ustaleniu, czy osoba dopuszczająca się targnięcia się na własne życie narusza normę postępowania adresowaną do niej z poziomu systemu prawnego lub przynajmniej atakuje dobro prawnie chronione, co może dać podstawę do wprowadzenia uzasadnionej karalności współudziału danej osoby w naruszeniu przez inny podmiot normy postępowania bądź ataku na dobro chronione prawem.

Do problemu tego ustosunkował się m.in. A. Zoll, zdaniem którego norma zakazująca targnięcia się na własne życie i powodowania własnej śmierci wynika z art. 38 Konstytucji RP. Przepis ten głosi: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Andrzej Zoll stanął na stanowisku, że:

indywidualne prawo do życia nie wyczerpuje uzasadnienia ochrony życia. Niemniej ważnym aspektem tej ochrony jest wartość życia jako dobra społecznego, którym dzierżyciel tego dobra nie ma prawa swobodnie rozporządzać i chociaż samobójca nie realizuje znamion normy sankcjonującej, wynikającej z art. 148 § 1, to jednak realizuje czyn naruszający normę sankcjonowaną, nakazującą ochronę każdego życia ludzkiego (zob. art. 38 Konstytucji)<sup>4</sup>.

2 M. Budyn-Kulik, *Doprowadzenie i pomoc do samobójstwa w polskim prawie karnym*, w: M. Mozgawa (red.), *Samobójstwo*, Warszawa 2017, s. 64–65, wraz z cytowaną tam literaturą.

3 Ibidem, s. 65–66.

4 A. Zoll, w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, *Komentarz do art. 117–277 k.k.*, Warszawa 2013, s. 320. Zob. K. Burdziak, *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019, s. 90 i przywołana tam literatura.

Konrad Burdziak, komentując cytowane stanowisko, zauważył, że omawiana regulacja „to nie norma nakazująca wszystkim ochronę życia i nakazująca człowiekowi żyć czy zakazująca odebrać sobie życie, lecz wyłącznie norma nakazująca władzom zapewnienie każdemu człowiekowi prawnej ochrony życia”<sup>5</sup>. Wydaje się, że art. 38 Konstytucji w istocie rzeczy nie daje podstaw do wyprowadzenia jakiegokolwiek normy adresowanej do obywatela. Statuuje wyłącznie normę adresowaną do organów władzy publicznej, aby zapewnić obywatelowi prawną ochronę życia – niewykluczone, że wyłącznie w sytuacji, gdy będzie on *in concreto* domagał się takiej właśnie ochrony.

Brak możliwości oparcia zakazu targnięcia się przez człowieka na swoje życie i powodowania własnej śmierci na art. 38 Konstytucji nie oznacza jednak, że zakaz tego rodzaju nie może wynikać z innych przepisów ustawy zasadniczej. W literaturze wskazuje się w tym zakresie na istotną rolę interpretacyjną art. 30 Konstytucji (godność), art. 31 Konstytucji (wolność) i art. 47 Konstytucji (prywatność). Jak zauważa jednak K. Burdziak, przepisy te odczytywane z osobna i łącznie, również w kontekście art. 31 ust. 3 Konstytucji (proporcjonalność), a także przez pryzmat zasad właściwych dla prawa karnego, choć spełniających również funkcję ogólną (jak choćby zasady *ultima ratio*, zakładające ingerencję w wolności obywatelskie tylko w razie niezbędnej potrzeby), nie dają podstaw do odtworzenia normy zakazującej *de lege lata* pozbawiania się przez człowieka jego własnego życia<sup>6</sup>.

Poszukując konstytucyjnych podstaw dla odtworzenia normy postępowania zakazującej człowiekowi powodować własną śmierć, należałoby zwrócić uwagę na art. 40 Konstytucji, zgodnie z którym: „Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. Zakazuje się stosowania kar cielesnych”. Proste odczytanie wskazanej regulacji może uzasadniać twierdzenie, że odnosi się ona także do sytuacji godzenia we własne życie człowieka przez niego samego. Po pierwsze, wynika to z użycia w przepisie wielkiego kwantyfikatora „nikt” (ochrona obejmuje się więc wszystkich ludzi, niezależnie od źródła zagrożenia), po drugie z kategoriycznego ujęcia operatora zakazu „nie może”, po trzecie ze specyfiki sytuacji faktycznych objętych zakazem, gdyż chodzi o nieludzkie lub poniżające traktowanie, pod które – przy odpowiedniej interpretacji – mogłoby podpadać również targnięcie się człowieka na własne życie jako właśnie „nie-ludzki” zamach na człowieka – akt unicestwienia życia<sup>7</sup>, wreszcie po

5 K. Burdziak, *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019, s. 90 wraz z cytowaną tam literaturą.

6 Zob. ibidem, s. 98 i n.

7 Co w połączeniu z określoną wykładnią zasady godności człowieka z art. 30 Konstytucji mogłoby wskazywać na niedopuszczalność pozbawienia życia siebie samego.

czwarte z przyznania wolności opisanej w art. 40 Konstytucji charakteru wolności absolutnej<sup>8</sup>.

### Życie jako dobro prawne

Klasyczne poszukiwania racjonalizacji art. 151 k.k. w perspektywie dobra prawnego oparte są na milcząco przyjmowanym założeniu, że życie rozumiane jako dobro chronione prawem (czy to na gruncie poszczególnych przepisów prawa karnego, czy w sensie ogólnym: jako wartość konstytucyjna) pozostaje także „dobrem prawnym” w relacji jednostki do jej własnego życia. Przekładając tę wątpliwość na grunt normy określonej przykładowo w art. 40 Konstytucji, należałoby przede wszystkim ustalić, co to znaczy „nikt”, a także kto w tej perspektywie może być adresatem normy zakazującej poddawania kogokolwiek torturom albo nieludzkiemu, poniżającemu lub okrutnemu traktowaniu. Czy może być nim człowiek w stosunku do własnego dobra prawnego, jakim jest jego życie?

Tak postawione pytanie jest już opowiedzeniem się po stronie określonego założenia konstrukcyjnego, zgodnie z którym „życie” jest dobrem chronionym prawnie nie tylko, gdy mowa o życiu innej jednostki ludzkiej, lecz także w relacji wewnętrznej, w odniesieniu do życia jednostki, która miałaby dopuścić się ataku na siebie samą.

Mamy tu do czynienia z klasyczną hipostazą. W omawianym kontekście błąd hipostazy sprowadza się do odizolowania „życia” od jednostki żyjącej, to znaczy odseparowania życia jako czegoś wymagającego ochrony od konkretnego organizmu, który aktualnie żyje<sup>9</sup>. Mamy tu także do czynienia ze zdwojeniem bytów, co

8 Na temat absolutnego charakteru wolności od nieludzkiego traktowania zob. wyrok TK z 31 marca 2015 r., U 6/14; wyrok TK z 26 maja 2008 r., SK 25/07; zob. L. Garlicki, K. Wojtyczek, w: L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016, komentarz do art. 31 Konstytucji, teza 25.

9 Pojęcie hipostazy (dosłownie: „stojące pod”, „podstawa”) zajmowało szczególne miejsce w rozważaniach Boecjusza. Zob. Boecjusz, *Przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi*, w: Boecjusz, *Traktaty teologiczne*, R. Bielak, A. Kijewska (tłum.), Kęty 2001, s. 72: „Otóż i człowiek ma pewną istotę, czyli *ousia*, i byt samoistny [subsystencję], *ousiosis*, i *hypostasis*, czyli substancję, i *prosopon*, czyli osobę. [Ma] istotę czy *ousia*, ponieważ istnieje, *ousiosis* zaś, czyli byt samoistny [subsystencję], ponieważ nie jest w niczym zapodmiotowany, *hypostasis* zaś czy substancję, ponieważ jest podmiotem dla innych [rzeczy], które nie są bytami samoistnymi, czyli *ousiosis*; jest *prosopon* czy osobą, ponieważ jest rozumnym indywiduum”. Nie wnikając w szczegółową egzegezę filozofii Boecjusza, zwróćmy uwagę na przedstawione w zacytowanym fragmencie określenie hipostazy człowieka, który w tym aspekcie jest „podmiotem dla innych”, a te inne subsystencjami nie są. W tym więc sensie, gdy mowa o życiu jako dobru prawnym, w odróżnieniu od samego w sobie człowieka, który jest tym właśnie życiem (żyjącym człowiekiem), mowa nie o człowieku w sensie jego istoty ani bytu samoistnego, ani osoby, lecz o jego hipostazie, a więc czymś, co jest podstawą

wyduje się redundantne – każdy żyjący człowiek jest przecież „życiem”, a nie jedynie dobrem prawnym, jakim jest życie, i to dokładnie w tym znaczeniu, w jakim mowa o życiu jako wartości chronionej prawnie (biologiczne trwanie danego organizmu ludzkiego). W tym sensie jednostka ludzka nie jest wobec samej siebie dobrem chronionym prawnie, gdyż wobec samej siebie jest po prostu sobą.

Redukcja wskazanej hipostazy i uniknięcie błędu redundantnego pomnożenia bytów prowadzić musi do spostrzeżenia, że nie jest prawdą, że człowiek „ma” życie jako dobro prawne. Człowiek względem samego siebie po prostu jest życiem. Perspektywa ta wydaje się istotna nie tylko ze względów ontologicznych, lecz także aksjologicznych i prawnych: „moje” życie, Ja jako podmiot, osobowe Ja nie jest czymś, co pochodzi z zewnątrz, nie jest czymś nadanym, ukonstytuowanym na przykład w drodze aktu prawnego przyznającego podmiotowość i wartość każdemu jednostkowemu życiu. Osoba ludzka jest od początku – w sposób „przyrodzony” – swoim własnym życiem; wartością samą w sobie.

Rzecz jasna, życie staje się dobrem prawnym w stosunkach „zewnętrznych”, wobec innych podmiotów podlegających odpowiedzialności prawnej, a to z uwagi na konwencjonalny charakter dobra chronionego prawnie. Trafnie zwrócił uwagę A. Zoll, że norma prawna nie tworzy „dóbr”, lecz jedynie nadaje dobrom charakter wartości chronionych prawnie, jest więc to w rezultacie konwencja prawna<sup>10</sup>. Życie jednostkowej osoby jest dobrem prawnym w relacjach *erga omnes*, to znaczy jest wartością chronioną przed atakami z zewnątrz, a intensywność tej ochrony może podlegać wartościowaniu i stopniowaniu z uwagi na różne okoliczności związane z zagrożeniami dla dóbr prawnych pozostających w obrocie społecznym.

Przyjęcie zaprezentowanych założeń pozwala na silne uzasadnienie istnienia w obszarze prawa karnego regulacji przewidujących odpowiedzialność karną za współudział podmiotu w targnięciu się na życie przez inną osobę. Opisana konstrukcja normatywna nie przewiduje kary za współudział w zachowaniu dozwolonym (legalnym, niebezprawnym) – co wywoływałoby słuszną dyskusję o aksjologicznych i prawnych podstawach ustanowienia kryminalizacji takiego

---

„dla innych”; czymś, o czym orzeka się relacyjnie w stosunku do czegoś zewnętrznego, co stanowi podstawę dla zaistnienia innych właściwości czy relacji (np. w interesującym nas zakresie jako podstawy dla konstrukcji dóbr prawnych, a więc konwencji prawnych regulujących życie jednostek w społeczeństwie, czyli w odniesieniu do innych bytów).

10 Zob. A. Zoll, *Odpowiedzialność karna za czyn niesprowadzający zagrożenia dla dobra prawnego*, w: J. Majewski (red.), *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa*, Toruń 2007, s. 14. S. Tarapata także stwierdza, że dobro prawne jest postulatycznym modelem-wzorem. Zob. S. Tarapata, *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016, s. 98.

czynu – gdyż targnięcie się przez jednostkę na własne życie nie atakuje dobra prawnego jedynie z perspektywy żyjącej osoby, która dopuszcza się opisanego aktu względem siebie samej. Targnięcie się na życie nie atakuje życia jako dobra prawnego jedynie z perspektywy życia, które samo chce się unicestwić. Zachowuje ono jednak wartość prawną, tj. podlega prawnej ochronie w stosunkach *erga omnes*, gdyż życie innej osoby ludzkiej jest dobrem chronionym prawnie. Innymi słowy, sprawca współdziałający w targnięciu się na życie przez inną osobę atakuje dobro prawne w postaci życia (mimo że osoba ta nie atakuje dobra prawnego, czyniąc to z własnym życiem).

Zarysowane stanowisko, oferujące uzasadnienie kryminalizacji przewidzianej w art. 151 k.k., pozostawia otwartą kwestię określenia, w drodze decyzji kryminalizacyjnej (na poziomie ustawodawstwa zwykłego), w jakim stopniu dobro prawne w postaci życia powinno podlegać wzmocnionej ochronie *erga omnes*, gdy w konkretnych okolicznościach dane życie – dana osoba – dobrowolnie i świadomie dąży do samounicestwienia.

### Samobójstwo we współsprawstwie

W literaturze karnistycznej stosunkowo sporo miejsca poświęcono analizie specyficznego współdziałania w targnięciu się przez inną osobę na własne życie, zarówno pod kątem analizy znamion czynu zabronionego z art. 151 k.k., jak i próby rozstrzygnięcia skomplikowanego zagadnienia odpowiedzialności karnej za sprawstwo polecające i sprawstwo kierownicze odniesione do zachowania osoby, która dopuszcza się zamachu samobójczego<sup>11</sup>. Mniej miejsca zajmowały analizy skoncentrowane na szczegółowym problemie współsprawstwa dwóch lub większej liczby podmiotów we wspólnym i w porozumieniu targnięciu się na własne życie (na kształt regulacji określonej w art. 18 § 1 k.k., ujętej jako wspólne i w porozumieniu wykonywanie czynu zabronionego). Mowa więc o sytuacji zbiorowego samobójstwa, tj. podjęcia decyzji o targnięciu się na własne życie przez co najmniej dwa podmioty i wykonaniu próby samobójczej wspólnie, w sposób skoordynowany, z zamiarem uśmiercenia siebie i – przy okazji – także innej osoby.

<sup>11</sup> Zob. K. Burdziak, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, nr 4, s. 175 i n.; Ł. Pohl, *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym (analiza de lege lata i postulaty de lege ferenda)*, w: A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011, s. 526 i n.



Rozważmy w tym kontekście akademicki przykład pary kochanków, którzy postanowili zginąć w ten sposób, że w zamkniętym garażu, przebywając w pojeździe, skierowali do wnętrza samochodu spaliny celem pozbawienia się życia. Obie osoby miały możliwość otwarcia okien, opuszczenia samochodu i wyjścia z garażu. Kobieta siedziała za kierownicą i naciskała pedał gazu, a jej partner zainstalował przewód doprowadzający spaliny do wnętrza pojazdu i zajmował miejsce pasażera. Podział ról miał charakter czysto techniczny. Po utracie przytomności kochankowie zostali wydobyti z auta. Na skutek zatrucia spalinami zmarła jedynie kobieta, mężczyzna zaś przeżył. Czy można mu postawić zarzut dopuszczenia się jakiegoś przestępstwa?

Można twierdzić, że zgodnie z art. 151 k.k. bohaterowie opisanego zdarzenia wzajemnie w stosunku do siebie ułatwiali innej osobie targnięcie się przez nią na własne życie – zachodziło więc coś na kształt wzajemnego pomocnictwa. Warto jednak odnotować, że sytuacja ta w kategoriach prawnych zarysowanych w art. 18 § 1 k.k. w klasycznej analizie obejmującej sprawcze i niesprawcze postaci przestępczego współdziałania podpadałaby jednak pod stypizowane w tym przepisie współsprawstwo, i to w myśl najbardziej rygorystycznej koncepcji formalno-obiektywnej<sup>12</sup> – każdy z kochanków dopuszczał się targnięcia się na własne życie, tyle tylko, że wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, która również działała w tym samym celu. Sprawę komplikuje to, że art. 151 k.k. uwzględnia wyłącznie „niesprawcze” postacie współdziałania – w zakresie znamion opisujących czynności sprawcze właściwe dla tego typu czynu zabronionego pod groźbą kary przepis nawiązuje do konstrukcji podżegania i pomocnictwa (namowa, udzielenie pomocy), które z istoty rzeczy zakładają dysproporcję ról i nierówność udziału w finalnym zdarzeniu sprowadzającym się do podjęcia próby samobójczej podmiotu namawiającego lub ułatwiającego jego dokonanie oraz bezpośredniego wykonawcy czynu. Jeżeli osoba dopuszczająca się targnięcia się na własne życie jest zarazem współsprawcą identycznego czynu, wykonywanego wspólnie z nią przez inny podmiot, zakładana przez art. 151 k.k. pomniejsza rola namawiającego lub pomocnika zdaje się nie zachodzić.

Ocenę prawną opisanej sytuacji może ułatwić stwierdzenie, że osoba dopuszczająca się targnięcia się na własne życie nie atakuje dobra chronionego prawnie w stosunku do własnego życia. Jeśli czynowi temu towarzyszy analogiczne postępowanie innej osoby, dające się sklasyfikować jako wykonanie targnięcia się na własne życie w rozumieniu art. 151 k.k., ocena prawna tego rodzaju zbiorowego samobójstwa powinna jednoznacznie rozstrzygać, czy dany podmiot wypełnia w opisanej

<sup>12</sup> Na temat koncepcji współsprawstwa zob. P. Kardas, w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–52 k.k.*, Warszawa 2016, s. 378 i n.



konfiguracji zdarzenia rolę bezpośredniego wykonawcy czynu, czy też „jedynie” rolę poboczną, inicjującą lub jedynie towarzyszącą innej osobie, tj. rolę namawiającego lub pomocnika. Jeden i ten sam podmiot nie może być równocześnie „jedynie” współuczestnikiem targnięcia się na własne życie przez inną osobę oraz osobą dopuszczającą się takiego targnięcia – co, jak uznaliśmy, w relacji wewnętrznej nie prowadzi do ataku na własne dobro prawne, gdyż jest to hipostaza; oczywiście przy zastrzeżeniu równorzędności ról obu współpracujących osób w przeprowadzonym ataku samobójczym, w sensie swoistego współsprawstwa.

Należałoby więc uznać, że współsprawstwo co najmniej dwóch osób w targnięciu się na własne życie, w odróżnieniu od innych form współdziałania w cudzej śmierci, nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego opisanego w art. 151 k.k. ani żadnego innego przestępstwa chroniącego życie człowieka.

### Wnioski

Przeprowadzone rozważania pozwalają na stwierdzenie, że aktualny kształt art. 151 k.k. pozostaje odporny na zarzut, iż kryminalizuje się w nim namowę lub udzielenie pomocy do zachowania legalnego (zgodnego z prawem) lub nieatakującego żadnego dobra prawnego, gdy jego dysponent zrzeka się jego ochrony, decydując się na targnięcie się na własne życie. Jak starano się wykazać, argumentacja ta bazuje na milcząco przyjętych założeniach odnośnie do charakteru dobra prawnego w postaci życia człowieka. Założenia te poddane zostały weryfikacji.

W rezultacie przyjęto, że osoba dopuszczająca się zachowania autodestrukcyjnego w istocie rzeczy nie atakuje dobra chronionego prawem, gdyż zmierza do unicestwienia siebie, a nie dobra prawnego. Jej czyn nie jest w związku z tym zakazany prawnie. W sytuacji stypizowanej w art. 151 k.k. „od strony” osoby współdziałającej z samobójcą zachodzi jednak atak na dobro prawne w postaci życia człowieka, gdyż życie człowieka – mimo że w sensie autozrotnym nie może być postrzegane jako dobro prawne – stanowi dobro chronione prawem w stosunku do innych podmiotów, które mogą w związku z tym odpowiadać karnie za namowę lub udzielenie pomocy w targnięciu się człowieka na własne życie. Jest to jednak wykluczone, gdy zachodzi specyficzny przypadek wspólnego i w porozumieniu, w ramach podziału ról, wykonywania przez co najmniej dwie osoby świadomego i dobrowolnego targnięcia się przez nie wszystkie na swoje życie.

## Bibliografia

- Boecjusz, *Przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi*, w: Boecjusz, *Traktaty teologiczne*, R. Bielak, A. Kijewska (tłum.), Kęty 2001.
- Budyn-Kulik M., *Doprowadzenie i pomoc do samobójstwa w polskim prawie karnym*, w: M. Mozgawa (red.), *Samobójstwo*, Warszawa 2017.
- Burdziak K., *Kierowanie wykonaniem samobójstwa i polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, nr 4.
- Burdziak K., *Samobójstwo w prawie polskim*, Warszawa 2019.
- Garlicki L., Wojtyczek K., w: L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. II, Warszawa 2016.
- Kardas P., w: W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–52 k.k.*, Warszawa 2016.
- Pohl Ł., *Kierowanie wykonaniem samobójstwa oraz polecenie jego wykonania w polskim prawie karnym (analiza de lege lata i postulaty de lege ferenda)*, w: A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bojarskiemu*, Lublin 2011.
- Tarapata S., *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016.
- Zoll A., *Odpowiedzialność karna za czyn niesprowadzający zagrożenia dla dobra prawnego*, w: J. Majewski (red.), *Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa*, Toruń 2007.
- Zoll A., w: A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna, t. 2, Komentarz do art.117–277 k.k.*, Warszawa 2013.

## Complicity in suicide (the question of legal interest)

### Abstract

The article discusses the issues of justification of criminalization of complicity in another person's suicide in the context of the protection of the legal interest, which is human life. The author also looks at conditions that validate the functioning of a provision that stipulates criminal liability for complicity in an act whose disposer waives the protection of his own legal interest. It is concluded that a person who attempts on their own life does not attack a legally protected interest, because human life should not be referred to as a legal interest in this person's relation to their own life. However, human life remains a legal interest in *erga omnes* relations, irrespective of whether we refer to a person wanting to annihilate their own life. As

a result, it is assumed that criminalization of the offence described in Art. 151 of the Polish Criminal Code cannot be questioned with reference to arguments based on the legal interest.

**Keywords:** suicide, complicity, legal interest, criminalization

#### CYTOWANIE

Małecki M., *Współudział w samobójstwie (kwestia dobra prawnego)*, „Acta Iuris Stetinensis” 2021, nr 3 (vol. 35), 53–63, DOI: 10.18276/ais.2021.35-04.